

Internetowe czaty - co warto o nich wiedzieć?

Autor:
10.02.2008.
Zmieniony 11.02.2008.

Siedzisz przed monitorem komputera...Zajrzałeś już na wszystkie interesujące Cię strony...W sieci, a jednak Ci się nudzi...Co robisz w takiej sytuacji ? ...To proste!Robisz to co zrobiłby na Twoim miejscu każdy nie mający co robić nastolatek...CZATUJESZ

„Jestem nieśmiały, a na czacie mogę porozmawiać z ludźmi, do których normalnie nigdy bym się nie odezwał. Nie mam pojęcia, kim jestem” (Piotr) „Na czacie czujesz, że możesz powiedzieć, co tylko zechcesz” (Agnieszka). CZAT to miejsce w Internecie, które pozwala użytkownikom komunikować się ze sobą na żywo za pośrednictwem wiadomości tekstowych pojawiających się na ekranie komputera. W takiej rozmowie może uczestniczyć wiele osób, które nawzajem czytają swoje wypowiedzi i na nie odpowiadają.

Niektóre czaty są szczególnie lubiane przez młodzież. Miliony dziewcząt i chłopców z najróżniejszych kręgów kulturowych codziennie wymienia poglądy niemal na każdy temat. Z tego globalnego zasobu informacji korzystają również szkoły. Na przykład amerykańscy uczniowie pod kierunkiem pedagogów omawiają zagadnienia społeczne z kolegami z Hiszpanii, Wielkiej Brytanii i innych krajów. Niekiedy mają nawet okazję podyskutować o swoim zadaniu szkolnym z inżynierem, chemikiem lub innym specjalistą.

Jednak wiele osób nie po to spotyka się na czacie, by roztrząsać kwestie naukowe. O jakich zagrożeniach powinniśmy wiedzieć, jeśli korzystasz z Internetu? Pole działania zwyrodnialców

„Pewnego razu, gdy byłem na czacie”, opowiada Agnieszka, „jakiś mężczyzna zapytał mnie, czy znam jakiegoś 14-latkę. Chciał uprawiać z nimi seks. Powiedział, że za to zapłaci”.

Przeżycie Agnieszki nie należy do wyjątków. Pedofile tak się rozpanoszyli w Internecie, że władze niektórych państw opracowują informatory doradczące, jak chronić nieletnich. Na przykład broszura wydana przez amerykańskie Federalne Biuro śledcze (FBI) ostrzega przed rozmówcami od razu niedwuznacznie schodzącymi na temat seksu. Radzi też, by uważać na osoby, które „niepostrzeżenie uwodzą swoje ofiary, okazując im zainteresowanie, sympatię, uciążliwość, a nawet obdarowując je prezentami”.

We wspomnianej broszurze tak opisano metody działania tych zwyrodnialców: „Wysuchują dzieci i współczują im w kłopotach. Są na bieżąco z ich gustami i ulubioną muzyką. Stopniowo wplatają do rozmowy wątki o sowa o zabarwieniu seksualnym, chcąc, by dziecko pomału wyzbywało się hamulców moralnych”.

Zagrożenie czyha nie tylko ze strony zdemoralizowanych dorosłych. Trzeba się też mieć na baczności przed młodymi osobami, które nie mają lub nie respektują biblijnych zasad moralnych. Zobaczmy, co się przydarzyło chłopakowi imieniem Cody. Kiedy rozmawiał na czacie z grupą nastolatków, pewna dziewczyna zaprosiła go do indywidualnej pogawędki. Następnie zadała mu nieprzyzwoite pytanie. Cody okazał panowanie nad sobą i od razu zakończył rozmowę.

Ponieważ zainteresowanie sprawami seksualnymi jest naturalne, może być ci bardzo trudno postąpić tak jak Cody. Zacytowany wcześniej Piotr przyznaje: „Wydawało mi się, że jeśli rozmowa na czacie zoczy na tematy erotyczne, będę potrafił ją uciąć. Ale raz po raz wdawałem się w takie pogawędki. Półniej ¼le się z tym czuję”. Być może zastanawiasz się jednak: „Czy internetowa rozmowa o seksie może mi zaszkodzić, jeśli nie powiem, kim jestem”? „Czy w internetowych rozmowach o seksie jest coś złego?”

Jest to zresztą temat, który bardzo interesuje młodych ludzi. I nie ma w tym nic złego. Musisz przecież poznać odpowiedzi na pytania, które ci się nasuwają w związku z tym ważnym tematem. Jednak to, w jaki sposób zaspokoisz swój ciekawość, będzie rzutować zarówno na twoje obecne, jak i przyszłe szczęście.

Jeżeli wdasz się w internetowe rozmowy o seksie – nawet z osobami, które podają się za twoich przyjaciół – możesz skończyć tak, jak pewien młodzienciek opisany w Biblii. Z ciekawości przechadza się koło domu prostytutki. Z początku tylko ją słucha. Ale gdy wzmożło się w nim pożądanie, rozmowa przestała mu wystarczać. „Nagle on podjął ją za nią, jak byk idący na rzeź (...); niczym ptak pieszy on do pułapki” (Przysłów 7:22, 23).

Ty również, prowadząc wirtualną pogawędkę o zabarwieniu erotycznym, możesz zapragnąć mocniejszych wrażeń. Nastoletni Filip opowiada: „Byłem na czacie, gdy nagle na moim monitorze pojawiło się niemoralne zdjęcie. Wysłała je osoba, z którą rozmawiałem”. Kiedy już zrodzi się niezdrowa ciekawość, może ogarnąć cię pokusa dowiedzenia się czegoś więcej, na przykład na czatach zaliczanych do kategorii „dla dorosłych”. Kto wpada w sidła pornografii, często posuwa się dalej – dopuszcza się niemoralności i ponosi nieuchronne konsekwencje..

Ludziom, którzy przez Internet proponują ci rozmowy o seksie, wcale nie leży na sercu twoje dobro. Zamierzają wciągnąć cię w nieprzyzwoite pogawędki, a może i czyny, by zaspokoić własne żądze. Trzymaj się z dala do stron internetowych, na których prowadzone są rozmowy na tematy seksualne, żebyś nie oddał swojej godności; obcym pragnęciem zaspokoić własne żądze twoim kosztem. Ci, którzy ukrywają, kim są;

Być może wcale nie zamierzasz rozmawiać przez Internet na tematy erotyczne i tak jak wspomniani wcześniej Piotr i Agnieszka uważasz, że czaty pozwalają ci na anonimowe wyrażenie swoich odczuć bez zakłopotania. Jednak istnieje jeszcze inne niebezpieczeństwo, przed którym musisz się mieć na baczność.

Anonimowy charakter rozmów na czacie skłania nieraz do udawania kogoś, kim się nie jest. Agnieszka opowiada: „W zależności od tego, na jakie tory schodzi rozmowa, odgrywałam różne role”. Ty również, chcąc się przypodobać nowym znajomym, mógłbyś ulec pokusie dopasowania się do nich – chociażby poprzez przejęcie ich języka lub upodobanie. Mógłbyś też traktować Internet jako miejsce wyrażania poglądów i uczuć, których – jak sądzisz – nie pochwaliliby twoi rodzice ani przyjaciele. W obu wypadkach wyjdzie na to, że kogoś oszukujesz: Jeżeli w sieci będziesz pozował na osobę, którą nie jesteś, wprowadzisz w błąd swoich internetowych kolegów. A jeżeli swoje prawdziwe poglądy i uczucia ukryjesz przed rodziną i przyjaciółmi, to okażesz się nieuczciwy wobec nich.

Czatowanie to stosunkowo nowe zjawisko. Jednak skłonność do kłamstwa i oszustwa człowiek przejawia już od zarania dziejów.

Być może po przeczytaniu tego artykułu pomyślisz, że przypomina jeden z tych "wykładań" Twoich rodziców czy nauczycieli...

Jednak wszystkie przykłady zawarte w tym artykule to przeżycia Twoich i moich rówieśników, którzy siedzą przed monitorem komputera z nudów sobie czatowali...

Nie zmienił Twojego poglądu na tę sprawę...

To nie jest moim celem..

Chciał Ci tylko uzmysłować jakie pułapki czyhają na Ciebie na `niewinnych` portalach ...

DO ZOBACZENIA NA CZACIE !